
Złoczyńcy w służbie nauki

Palestra 2/10-11(11), 77

1958

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez **Muzeum Historii Polski** w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Waldemarasa. Jednakże audytorium okazało się wyjątkowo uodpornione na finezyjne wywody prawnicze. Nie zainteresowany w tym sporze niemiecki dziennik „Der Tag” donosi:

„Wśród 14 członków Rady Ligi Narodów można by było doliczyć się 6, śpiących snem sprawiedliwych; jest to rekord, jaki dotychczas w Genewie osiągnięto (...). Najlepszy sen mieli bez wątpienia przedstawiciele Kuby, Chile i Włoch, a przedstawiciele Japonii, Francji i Anglii poprzestali tylko na lżejszej drzemce.”

Złoczyńcy w służbie nauki

Uniwersytet w Sidney w celu nadania wykładom kryminologii bardziej źródłowego charakteru postanowił zatrudnić — jako wykładowców — zdradzających odpowiednie zainteresowania intelektualne przestępców opuszczających więzienia australijskie. Wykłady zostały zaprojektowane w ten sposób, że kolejno przedstawiciele różnych specjalności przestępczych — mordercy, gwałciciele, włamywacze itp. — będą mówili o swej przeszłości, przeżyciach i historii swych zbrodni. Każdy odczyt ma być uzupełniany filmami. Minister Oświaty Nowej Południowej Walii oświadczył, że nie ma zastrzeżeń co do tej koncepcji studiów kryminologicznych, ale ostateczną swą zgodę na podjęcie wykładów da dopiero po zbadaniu konkretnych kandydatur przyszłych wykładowców od strony ich kwalifikacji osobistych.

Z k r a j u

Monarsze obyczaje

Życie polityczne kraju koncentruje się wokół walki pomiędzy Sejmem, w którym większość mają stronnictwa opozycyjne, a rządem sanacyjnym, działającym pod auspicjami Piłsudskiego. Sejm, jako twierdza opozycji, jest przedmiotem nieustannych napaści ze strony prasy prorządowej. Bardzo aktywny udział w tej kampanii biorą nieliczne, ale hałaśliwe pisma monarchistyczne, popierające obóz rządowy. Dużą, acz smutną sławę zdobył sobie artykuł „Głosu Monarchy”, w którym nie podpisany autor wywodzi:

„Sejm podobny jest do kobiety, którą spotyka się w późnych godzinach